

# PIEŚNI LUDOWE

(1. Za Niemen. 2. Góralu, czy ci nie żal?)



*J. Bielska.*

*Antoni Rzepecki*

NAKŁADEM I. RZEPECKIEGO, Warszawa — Krakowskie-Przedmieście 1.

# ZA NIEMEN.

Andantino.

Za — Niemen tam precz Już gotów koń sbroja dziewczyno ty moja

Uściśnij daj miecz. Za Nie — men, za Nie — men I

po — cóż za Nie — men Nie przyłgniesz tam ser — cem Cóż wabi za

Nie — men? Czy kraj tam pię — kniej — szy Kwieci — stsza tam

btoń — Czy mil — sze dzie.wo — je Zetakpieszysz doń. —

# ZA CHLEBEM.

Moderato.

*p*

1. Gó - ra - lu, czy ci nie żal? od -  
Świerko - wych la - sów i hal i

*mf*

cho - dzieć odstronój - czy - stych. Gó ra - lu, czy ci nie  
tych po - to - ków przez - rzy - stych.

*p* *mf*

żal? Gó - ra - lu, wróć się do hal, Gó -

*f* *rit.*

ra - lu, czy ci nie żal? Gó ra - lu, wróć się do hal!



## ZA NIEMEN HET PRECZ

Za Niemen het precz,  
Już gotów koń, zbroja,  
Dziewczyno ty moja  
Uściśnij, daj miecz!  
Za Niemen, za Niemen?  
I pocóż za Niemen?  
Nie przyłgniesz tam sercem,  
Cóż wabi za Niemen?  
Czy kraj tam piękniejszy,  
Kwiecistsza tam błoń?  
Czy miłsze dziewoje?  
Że tak tęsknisz doń.

Nie lecę do dziew,  
Ja śpieszę na gody,  
Czerwone pić miody,  
Niewiernych łać krew!  
Chcesz godów? zaczekaj,  
Kochanie ty moje!  
Ja gody wyprawie,  
Nasycę, napoję;  
Ach! serce ci wierne,  
Z tej piersi mi wyrwij,  
Łez moich się napij,  
I napij mej krwi.

Dziewczyno stój, stój!  
Twe słowa jak brzytwy,  
Ja z pola, ja z bitwy  
Powrócę, jam twój!  
Nie wrócisz, mój luby,  
Nie wrócisz już do mnie,  
I serce odwyknie  
I pamięć zapomni;  
Patrz! smutno koń rzuca  
Stajenkę i żłób,  
Ach! w polu czerwonym  
Niechybny twój grób!

Gdy w wichry i mrok,  
Kruk kraknie w okienko,  
Przylecę serdenko,  
W usteczka cmok, cmok!  
Gdy jawór zielony  
Wierzech skłoni we wiośnie  
Kukułka zakuka,  
Dąbrowa żalownie  
Zastęka, a konik  
To westchnie, to znów  
Przypadnie na cztery  
Już po mnie! Bądź zdrów!

## ZA CHLEBEM

Góralu, czy ci nie żal?  
Odchodzić od stron ojczystych,  
Świerkowych lasów i hal,  
I tych potoków srebrzystych.  
Góralu, czy ci nie żal?  
Góralu, wróć się do hal!

Góral na góry spoziera  
I łyż rękawem ociera:  
I góry porzucić trzeba,  
Dla chleba, panie, dla chleba.  
Góralu, czy ci nie żal?  
Góralu, wróć się do hal!

Góralu, wróć się do hal!  
W chatach zostali ojcowie,  
Gdy pójdziesz od nich hen w dal,  
Cóż z nimi będzie? ach, kto wie?  
Góralu, czy ci nie żal?  
Góralu, wróć się do hal!

A góral jak dziecko płacze:  
Może już ich nie zobacze,  
I starych porzucić trzeba,  
Dla chleba, panie, dla chleba.  
Góralu, czy ci nie żal?  
Góralu, wróć się do hal.

Na wzgórk u męki Boskiej,  
Tam matka twa płacze cię;  
Uschnie z tęsknoty i troski.  
Góralu, nie odchodź nie!  
Góralu, czy ci nie żal?  
Góralu, wróć się do hal!

On zwiesił głowę i wzdycha:  
Oj, dolaż moja, rzekł z cicha.  
I matkę porzucić trzeba,  
Dla chleba, panie, dla chleba.  
Góralu, czy ci nie żal?  
Góralu, wróć się do hal!

Góralu, żal mi cię żal!  
I poszedł z grabkami, z kosą,  
I poszedł z gór swoich w dal,  
W guńce starganej szedł boso.  
Góralu, żal mi cię żal!  
Góralu, wróć się do hal!